

**GAZETA
Krakowska**

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

**Piątek
5 lutego 2016**

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

Bezpłatny
tygodnik lokalny



STARY WIŚNIECZ
W Panoramie
bawili się
niepełnosprawni
STR. 6



SPORT
Bocheńskie
koszykarki są
na medal
STR. 7

Kolawiński po pracy też wozi się służbówką

● Radni wpadli zatem na pomysł, żeby
burmistrz okleił auto barwami Bochni

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Jakie auto jest najlepsze na świecie? Oczywiście, że służbowe. Nie trzeba płacić z własnej kieszeni za paliwo, ani za wizyty u mechanika. Z takiej wygody całą mocą korzysta burmistrz Bochni Stefan Kolawiński. W ubiegłym roku urząd kupił terenowe suzuki, które upodobał sobie samorządowiec. Jeździ nim jednak nie tylko w trakcie pracy, ale także poza jej godzinami. A to już według opozycyjnych radnych przesada.

Wezwali oni gospodarza Bochni, by w drodze do pracy i powrotnej do domu jeździł własnym samochodem lub zrobił użytek z własnych nóg.

Stefan Kolawiński w swoim zachowaniu nie widzi nic złego. Tłumaczy, że samochód jest mu potrzebny także poza godzinami pracy, gdy np. uczestniczy w spotkaniach z mieszkańcami Bochni.

Kolawiński jest jedynym samorządowcem w regionie, który posiada samochód służbowy. Większość wójtów powiatu bocheńskiego i brzeskiego porusza się prywatnymi samochodami pobierając za to przyznawany ustawowo ryczałt w wysokości około 250 zł miesięcznie.

Są jednak i tacy, co z niego zrezygnowali uznając, iż ich pensja wystarczy na pokrycie kosztów wyjazdów służbowych. Do nich należą Wiesław Kozłowski wójt Dębna, Marian Zalewski wójt Szczurowej oraz Józef Nowak wójt Trzcianny. ●

Więcej ● STR. 5

Niby odwilż, a lodowisko obłożone



► To był strzał w dziesiątkę – mówiły uradowane dzieci, które w miniony weekend mogły skorzystać z lodowiska rozłożonego na bocheńskim Rynku. Tą niewątpliwą atrakcją (na lodowisku bezpłatnie można było pojeździć, jak również wypożyczyć łyżwy) zafundowali mieszkańcom Bochni jeden z banków oraz ogólnopolska rozgłośnia radiowa. Dla osób, które w sobotę i niedzielę przyszły na Rynek czekało też mnóstwo innych atrakcji w tym konkursy z nagrodami.

Nasz region



Bochnia

**Alkohol tylko
do godziny 22**
Radny Konieczny
kontra monopolowe.
STR. 2

Temat tygodnia

**Ogień zabrał im
wszystko, co mieli**
Rodzina Budków wprowadziła
się właśnie do nowego domu.
STR. 3

Nasze sprawy

Jak na wyścigu
Mieszkańcy Orackiej boją się
przechodzić przez ulicę.
STR. 5

Zlikwidują korki w centrum?

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Przejazd główną ulicą Bochni – Kazimierza Wielkiego, szczególnie w godzinach szczytu kosztuje kierowców wiele cierpliwości. Wkrótce być może to się jednak zmieni. Bocheńscy urzędnicy planują bowiem odwrócenie ruchu pojazdów na ulicy Rzeźnickiej, która biegnie równoległe do Kazimierza Wielkiego.

– Jesteśmy na etapie przygotowania studium takiego rozwiązania. To kwestia miesięcy, aby zostało ono

wprowadzone – mówi Andrzej Koprowski, asystent burmistrza Bochni.

Pomysłodawcy przekonują, że dzięki wprowadzonym zmianom samochodu wjeżdżające do centrum Bochni od strony Nowego Wiśnicza i Łapczycy mogłyby w okolicach Placu Turka skręcić w prawo i objechać zakorkowane centrum miasta.

Czy ta korekta przyniesie pożądany efekt? Policjanci z bocheńskiej komendy na razie nie chcą na ten temat zabierać głosu.

– Żadne oficjalne pismo w tej sprawie do nas nie dotarło. Gdy wpłynie, będziemy się nad nim zastanawiać – mówi asp. szt. Dominika Półtorak z KPP w Bochni. ●

REKLAMA

136059108

DELICATO Ręcznik papierowy JUMBO 500 listków 2-warstwowy

7.99 szt. **11.99** **OSZCZĘDZASZ 33%**

AJAX Płyn uniwersalny do mycia 1 l

4.99 szt. **9.99** **OSZCZĘDZASZ 50%**

Komplet wieszaków obrotowych 5 szt.

2.99 kpl. **5.99** **OSZCZĘDZASZ 41%**

Mop rotacyjny Rumba

39.99 szt. **69.99** **OSZCZĘDZASZ 43%**

Majster
Remont Budowa Hobby

Brzesko, ul. Biznesowa 11

Tylko w tym tygodniu 1-7.02.2016 r.

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaOby wiosna
zdopingowała
do porządków

Śnieg, który stopniał już chwilę temu (choć nie było go wiele) odsłonił śmieci. I to całkiem sporo. Niedawno jedna z naszych Czytelniczek zwróciła mi uwagę, jak bardzo zaniedbana i brudna jest Bochnia. „Wystarczy przejść się ulicami miasta, żeby zobaczyć co rusz porozwalane śmieci, nieuprzątnięte skwery i prywatne co prawda budynki, które szpecą miasto”. Przyznałam rację, gdy w minioną niedzielę wybrałam się na spacer. Faktycznie do wielu rzeczy można się doczepić. Tak w centrum miasta jak i na jego obrzeżach. Miejmy nadzieję, że wiosna, którą już czuć w powietrzu, zdopinguje odpowiednie służby po porządków. Wezmą się za nie także prywatni właściciele ogródków. A wszystkim nam będzie się przyjemniej spacerować...

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bocnia.pl
● Pomoc cukiernika (StPr/16/0084)
 Zakres obowiązków: wypiek ciast, ciasteczek, drożdżówek. Umowa o pracę na czas określony, na dwie zmiany. Wynagrodzenie brutto: 1850 - 3 000 PLN

● Sprzedawca-magazynier (StPr/16/0083)
 Zakres obowiązków: obsługa klienta, sprzedaż art. budowlanych, wydawanie i przyjmowanie towarów, dowożenie towaru do klienta. Wynagrodzenie brutto: 1850 - 2 200 PLN

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl
● Kelner-barman (StPr/16/0142)
 Zakres obowiązków: obsługa klientów w restauracji, obsługa kasy fiskalnej. Praca w systemie dwuzmianowym w godzinach 6-14 oraz 14-22 na terenie Brzeska. Pierwsza umowa na okres próbny. Praca na pełny etat (40 godzin). Wynagrodzenie 1850 PLN.
(MAW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Misiek w Nowym Jorku” to zabawna bajka dla rodziny

MISIEK W NOWYM JORKU /premiera/

Wypełniona gagami animacja „Misiek w Nowym Jorku” zabierze dużych i małych widzów w pełną przygodę i śmiechu podróż - od śniegów Arktyki do centrum Ameryki. A niedźwiedź polarny o gołęmbim sercu udowodni i ludziom, i zwierzętom, że spoko z niego misiek!
 Seans godz: 16
MOJE CÓRKI KROWY
 Marta odniosła sukces w życiu - jest znaną aktorką, gwiazdą popularnych seriali. Pomimo sławy i pieniędzy, wciąż nie może ułożyć sobie życia
 Seans godz: 18

PITBULL. NOWE PORZĄDKI
 Seans godz: 20
● KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia
 kinoregis@bochnia.pl Kasa
 tel.: 14 611 69 35 w. 27.

Kino Planeta



► „Planeta singli” to polska komedia romantyczna

ALVIN I WIEWIÓRKI. WIELKA WYPRAWA (2D, dubbing)
 Seans godz: 12, 14
MISIEK W NOWYM JORKU (2D, dubbing)
 Seans godz: 16
PLANETA SINGLI (2D, polski)
 Ania jest uroczą, ale niezbyt pewną siebie nauczycielką, poszukującą idealnego mężczyzny na internetowych portalach randkowych. Przypadkiem spotyka showmana Tomka, który prowadzi kontrowersyjny program telewizyjny
 Seans godz: 18, 20.30
● Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.

Zdjęcie tygodnia



► Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty teatralno-kabaretowe zorganizowane w łapanowskim domu kultury przez Piotra Musiałę. - W spotkaniach wzięły udział osoby, dla których występy sceniczne od zawsze stanowiły sposób na samorealizację siebie poprzez doskonalenie gry aktorskiej, poprawę własnych możliwości lingwistycznych i improwizatorskich - przekonuje organizator spotkań. (MAW)

Sklepy z alkoholem przypominają
w Bochni punkty pierwszej pomocy

Jeden na jednego

Z Eugeniuszem Koniecznym, radnym w Bochni o sprzedaży alkoholu na terenie miasta rozmawia Tomasz Rabjasz.

Dlaczego sprzeciwia się pan powstawaniu w Bochni całodobowych sklepów alkoholowych?

Życie „towarzystwie” pod takimi punktami trwa praktycznie od samego rana do późnych godzin nocnych. Jest to problem, z którym walczę już od lat. Ze sklepów takich korzystają przeważnie młodzi ludzie, którzy upijają się w ich pobliżu tak bardzo, że często nie wiedzą, co robią. W najlepszym wypadku wszystko kończy się na wrzaskach i śpiewach. Często bywa jednak tak, że uszkodzone są samochody oraz niszczone wiaty przyzankowe.
Ostatnio zapobiegł pan otwarciu nowego takiego miejsca. Sukces absolutny?
 W centrum największego bocheńskiego osiedla - Niepodległości miał powstać czwarty już całodobowy punkt



► Eugeniusz Konieczny, radny miejski z Bochni

sprzedaży alkoholu. Udało się doprowadzić do tego, że otworzono delikatesy. Oczywiście w nich również sprzedawany jest alkohol. Nie jest to jednak całodobowa galeria alkoholi.
Problem, o którym rozmawiamy dotyczy całej Bochni?
 Myślę, że najgorzej jest na dużych osiedlach oraz w centrum miasta. Często sklepy z alkoholami przypominają mi punkty pierwszej pomocy. To jest kpina, że tyle ich powstało. I skandal. Na osiedlu, które liczy ponad 5 tysięcy mieszkańców nie ma ogólnodostępnej świetlicy osiedlowej, ale całodobowe punkty z alkoholem owszem.

Burmistrz ma związane ręce - tak mówią jego ludzie.

Prawda. Przepisy stanowią, że jeśli ktoś zgłosi chęć uruchomienia punktu z alkoholem, to władz miasta ma obowiązek mu takiej zgody udzielić. Chore prawo, ale niestety prawo.
Posłowie już jednak pracują nad zmianami w tym temacie...
 Zmiany w ustawie pozwolą samorządom ograniczyć godziny sprzedaży alkoholu w sklepach i lokalach na terenie miast i gmin. Czekam z niecierpliwością na te zmiany. Myślę, że wszystko wróci do normy.

Pojawiają się komentarze, czy to nie będzie już prohibicja. Jak pan uważa?
 Oczywiście, że nie. To zbyt duże słowo. To tylko powrót do normalności, nic więcej.
Do której zatem godziny według pana powinna odbywać się w takich sklepach sprzedaż alkoholu?

Wszystko zależy jakie to jest miejsce i w jakim znajduje się skupisku. Moim zdaniem jednak na pewno taki sklep nie powinien być czynny dłużej niż do godziny 22. ●
ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło



● Jan Balicki, przewodniczący Rady Miejskiej w Bochni

Upomniął przewodniczących osiedli, aby nie opuszczali obrad Rady Miejskiej w Bochni bez uzasadnionego powodu. Przewodniczący za swoje obowiązki pobierają ryczałt w wysokości 190 zł. (MAW)



● Mariusz Dymura, szef bocheńskiej policji

Policjanci z Bochni dostali nowy sprzęt do badania trzeźwości kierowców. Urządzenie trafiło do komendy dzięki stowarzyszeniu Passe-Partout z Tarnowa i będzie wykorzystywane podczas patroli. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
 REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
 www.brzesko.naszemiasto.pl
 tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,

BIURO REKLAMY:

Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
 www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
 tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Bocheński

WYDAWCA:

Polska Press Sp. z o.o.,
 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45,
 Oddział w Krakowie,
 31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
 Oddział Poligrafia,
 Drukarnia Sosnowiec,
 ul. Baczyńskiego 25a,
 41-203 Sosnowiec Miłowice

Burmistrz wozi się służbówką po pracy. Nie widzi nic w tym złego

Bochnia

Radni komisji rewizyjnej nie chcą, aby burmistrz korzystał z samochodu służbowego poza godzinami pracy, między innymi w drodze do domu.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Samorząd Bochni kupił terenowe suzuki. Z pojazdu korzysta burmistrz Stefan Kolawiński. To jednak nie podoba się radnym komisji rewizyjnej. Podczas ostatniego posiedzenia wezwali oni gospodarza Bochni, by obkleił pojazd barwami miasta, a przede wszystkim nie korzystał z niego w drodze powrotnej z pracy do domu.

Stefan Kolawiński w swoim zachowaniu nie widzi nic złego. Tłumaczy, że samochód jest mu potrzebny także poza godzinami pracy, gdy np. uczestniczy w spotkaniach z mieszkańcami Bochni.

Nie będzie obklejania?

Burmistrz nie planuje zrezygnować z dotychczasowych praktyk. Nie widzi także celu obklejania samochodu barwami Bochni. - Nie ma takiego przepisu, który by na burmistrza nakładał taki obowiązek - tłumaczy Andrzej Koprow-



► Służbowe suzuki burmistrza Stefana Kolawińskiego. Samorządowiec przyjeżdża nim do pracy i odjeżdża po jej zakończeniu do domu. To jednak nie podoba się radnym z komisji rewizyjnej

Wójtowie Dębna, Szczurowej oraz Trzciany nie pobierają żadnego ryczałtu

ski, asystent burmistrza Bochni dodając, że według jego wiedzy komisja rewizyjna nie

może burmistrzowi niczego nakazywać.

W gminach są ryczałty

W gminie Bochnia takiego problemu jak w mieście nie ma, bo samochód służbowy poprzedniego wójta - terenowe mitsubishi pajero został sprzedany. Marek Bzdek nowy gospodarz sporej, bo liczącej 31 sołectw gminy, porusza się po niej prywatnym autem. - Wójt

otrzymuje zwrot kosztów używania samochodu prywatnego do celów służbowych według stawek określonych w rozporządzeniu. Dzieje się tak oczywiście po złożeniu przez niego stosownego comiesięcznego oświadczenia - zapewnia Lucyna Płaczek, sekretarz gminy Bochnia.

Miesięczny ryczałt samochodowy za pełny miesiąc (bez urlopów i inne usprawiedliwione

nieobecności) wynosi w przypadku wójta Marka Bzdeka 250,74 zł. Tyle samo co miesiąc z gminnej kasy przelewane jest na konto Mariusza Paleja, wójta Rzezawy.

- Wykorzystuje on do celów służbowych samochód prywatny - mówi Piotr Koczanowski, sekretarz gminy Rzezawa. Identyfikacja jest w gminie Żegocina.

Za 300 kilometrów zrobione w ramach podróży służbowych dostaje też ryczałt Tomasz Gromala, wójt Lipnicy Murowanej.

- Jego wysokość jest uzależniona od liczby dni używania samochodu do celów służbowych w danym miesiącu - przekonuje Danuta Musiał, sekretarz gminy Lipnica Murowana.

Oni ręki nie wyciągają

Godny uwagi jest Józef Nowak, wójt gminy Trzciânia, który nie posiada samochodu służbowego i nie ma przyznanego ryczałtu na paliwo.

- W delegacje wybiera się samochodem prywatnym lub bussem - mówi Danuta Michniak-Dutkiewicz, sekretarz gminy Trzciânia.

Żadnych ryczałtów za podróże służbowe nie pobiera także Wiesław Kozłowski, wójt gminy Dębno. Podobnie zresztą jak Marian Zalewski, wójt gminy Szczurowa. ●
©©

Szedł chodnikiem. Omal nie zginął, gdy wjechał w niego samochód

Bochnia

Mieszkańcy ulicy Orackiej domagają się zamontowania progu spowalniającego. Kilka razy przez piratów drogowych doszło tam do wypadku.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

34-letni Mirosław Malarz chciał tylko porozmawiać z sąsiadem. Wychodząc z domu miał zabrać ze sobą 5-letniego syna Piotrusia. Ostatecznie jednak postanowił, że chłopczyk zostanie w domu pod opieką dziadków.

Idąc chodnikiem usłyszał pisk opon. Z bardzo dużą szybkością w ostry zakręt, prowadzący do ulicy Świętokrzyskiej wjeżdżał sportowy samochód prowadzony przez młodego mężczyznę. Kierowca jechał z taką prędkością, że manewr skrętu zakończył na chodniku,

którym szedł pan Mirosław. Mężczyzna przeleciał przez maskę samochodu uderzając głową o przednią szybę pojazdu. Trafił do szpitala.

- Wolę nie myśleć, jak by się to mogło skończyć, gdybym szedł z synkiem. Dziękuję Bogu, że nie było go ze mną. A był już ubrany i przygotowany do wyjścia - wspomina mieszkaniec ulicy Orackiej.

Pan Mirosław dochodzi do siebie. Po wypadku pozostały jednak obrażenia głowy i kręgosłupa. Musi korzystać z usług ortopedy i neurologa.

- Lekarze powiedzieli mi, że nie wiedzą, jakim cudem wyszedłem z tego wypadku w jednym kawałku - podkreśla Malarz.

Na ulicy Orackiej do podobnych sytuacji dochodzi co pewien czas. Jeden z poważniejszych wypadków miał tam miejsce dwa lata temu, kiedy to młody mężczyzna, który posiadał prawo jazdy zaledwie



► Mirosław Malarz cudem uniknął śmierci tuż obok swego domu

od dwóch tygodni, wjechał w idącą chodnikiem kobietę. Przeżyła, ale leczy się do dziś.

Na samym szczycie prostego odcinka ulicy Orackiej znajduje się popularny „Mechanik”. Wielu uczniów dojeżdża na zajęcia samochodami. Nie wszyscy jednak obchodzą się z nimi tak, jak powinni.

To właśnie ich Mirosław Malarz wskazuje, jako tych, którzy notorycznie łamią wszelkie przepisy i z ulicy, przy której mieszczą się domy jednorodzinne, a także chociażby przedszkole, robią tor wyścigowy.

- Jeżdżą jak szaleni. Moim sąsiadom brakuje kilku przesł

w ogrodzeniach. Mnie w ciągu kilku lat uszkodzono sześć samochodów. W najlepszym razie były to drobne porysowania czy urwanie lusterka. Dwa pojazdy nadawały się jednak już tylko na złom - stwierdza mieszkaniec Bochni.

Aby zapobiec kolejnym przykrym w skutkach zdarzeniom Mirosław Malarz domaga się wmontowania w ulicę Oracką, na wysokości szpitala, progu zwalniającego, który miałby wyhamować zapędy do pirackiej jazdy niektórych kierowców. Ponadto ma nadzieję na zwiększenie w tym miejscu kontroli drogowych.

- Chodzi o bezpieczeństwo mojej rodziny i sąsiadów, a także wszystkich tych, którzy chodzą tą ulicą - mówi mężczyzna.

Nad postulatami mieszkańców Bochni ma pochylić się komisja gospodarki komunalnej i ochrony środowiska działająca przy bocheńskim urzędzie miasta.

- Radni skierują zapewne jakiś wniosek do burmistrza. Czy to będzie zamontowanie progu nie wiem - mówi Andrzej Koprowski, asystent burmistrza miasta.

Natomiast Łukasz Ostrega rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bochni stwierdza, że na terenie całego miasta, w tym także na ulicy Orackiej, widoczne są patrole ruchu drogowego.

- Niech mieszkańcy skierują pismo do komendanta, aby na ulicy Orackiej wprowadzić na jakiś czas codzienny patrol w danych godzinach, kiedy problem jest największy - sugeruje Łukasz Ostrega z bocheńskiej KPP. - Myślę, że to powinno być skuteczną metodą walki z piratami drogowymi - dodaje.

- Liczę, że nie skończy się na obietnicach, bo jeśli nie ja, to w końcu ktoś inny tutaj może zginąć - przestrzega Mirosław Malarz. ●

Uważam, że Bochnia rozwinię się turystycznie

Rozmowa

Z Dagmarą Mliczyńską-Hajdą, ekspertką do spraw rewitalizacji miast, o przyszłości Bochni rozmawia Tomasz Rabjasz.

Czy Bochnia potrzebuje dużych zmian? A jeśli tak, to jakich?

Bochnia ma problemy, które są dość specyficzne. Jest to problem z przejściem z eksploatacji soli, jako bazy ekonomicznej miasta, do wykorzystania tej tradycji i wartości kulturowych wynikających z dziedzictwa salinarnego. Ma to na celu stworzenie nowej jakości w życiu miasta i wpłynięcie na jego wizerunek. Bochnia ma ponadto problemy, z którymi boryka się duża grupa innych polskich miast. Jednym z nich jest depopulacja. Śródmieście Bochni bardzo szybko się wyludnia. Trzeba coś z tym zrobić, ponieważ chyba żaden z jej mieszkańców nie życzy sobie wieczorem pustego miasta, po którym tylko hula wiatr.

Czy jest jakaś flagowa inwestycja, która jest planowana do realizacji?

Opracowaliśmy dwa zintegrowane projekty nazywane roboczo: Rynek oraz Planty. Obejmują one różnorodne działania mające na celu nie tylko korzystną zmianę w jakości przestrzeni śródmieścia, ale również rozwinieciu tych miejsc pod względem kulturalnym, edukacyjnym oraz ożywieniu przedsiębiorczości.

Czy jest szansa, że dzięki rewitalizacji Bochnia zyska na turystyce, że przyciągnie ludzi nie tylko do kopalni soli, ale również do centrum miasta?

Ludzie przyjeżdżają do miast nie tylko dla zabytków kultury materialnej, ale również dla atmosfery, jaka tu panuje, dla ludzi, którzy w tym mieście żyją. Jeżeli w Bochni będzie się dobrze żyło jej mieszkańcom, to przyjadą tutaj też inni, którzy będą chcieli z tej atmosfery skorzystać. Jestem głęboko przekonana, że jeżeli działania rewitalizacyjne zostaną przeprowadzone, nie tylko przez renowację Rynku czy Plant, ale również poprzez wprowadzenie w życie ciekawych przedsięwzięć kulturalnych i edukacyjnych, to Bochnia rozwinie się pod względem turystycznym.

Czyli dzięki rewitalizacji mogą zyskać również mali przedsiębiorcy? Oczywiście, że tak. Problemy, które dotyczą śródmieścia często biorą się z tego, że przedsiębiorstwa nie rozwijają się tam tak, jakby mogły. Czasem brakuje pomysłu, czasem warunków do podjęcia działalności,



FOT. TOMASZ RABJASZ

► Architekt Dagmara Mliczyńska-Hajda pracowała przy tworzeniu programu rewitalizacji Bochni, wiele jej pomysłów zostanie zrealizowane w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Fundusze będą z Unii

Nasz rozmówca

● Dagmara Mliczyńska - Hajda

Urodziła się w Gliwicach. Skończyła tam Politechnikę Śląską. Kształciła się na kierunkach związanych z urbanistyką i architekturą krajobrazu. Przez prawie dwie dekady pracowała w samorządzie i administracji państwowej. Obecnie zajmuje się geografią miast, a konkretnie miejscem rewitalizacji w ich rozwoju. Jest związana z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Przygotowywała rewitalizację kilkunastu miast, takich jak np. Jaworzno, Jasło, Bielsko-Biała, Mława czy Świnoujście.

Bochnia ma dużą szansę stać się miastem atrakcyjnym turystycznie

pomocy na starcie. Dzięki rewitalizacji i zaktywizowaniu tego środowiska małe firmy mogą naprawdę świetnie działać. **Jeżeli ludzie mają pojawić się w centrum miasta, muszą być parkingi. Jest to pięta achillesowa Bochni. Tymczasem nie zostały one uwzględnione w programie rewitalizacji, dlaczego?**

Póki co nie ma konkretnej wizji, jak ma wyglądać transport zbiorowy czy ruch kołowy w mieście. Jak długo będzie to niewiadoma, to realizowanie inwestycji budowy parkingów z publicznych pieniędzy uważam za mało racjonalne. Obecnie parkowanie w śródmieściu Bochni jest bardzo uciążliwe, jest to oczywiste. Trzeba się jednak najpierw zastanowić, w jaki sposób ma funkcjonować transport publiczny, aby zmienić przyzwyczajenia komunikacyjne mieszkańców Bochni, w jaki sposób edukować młodych ludzi, aby ich pierwszym marzeniem nie było kupno samochodu. Jedną z propozycji zawartych w programie rewitalizacji jest wyznaczenie ścieżek rowe-

rowych. Mają one służyć nie tylko po to, żeby się nimi poruszać w celach rekreacyjnych, ale również po to, aby mimo ukształtowania Bochni, które wymaga dobrej sprawności fizycznej, móc się nimi na co dzień poruszać po mieście. **Wykonanie wszystkich zadań ujętych w programie rewitalizacji to koszt 120 mln zł. Czy pani zdaniem jest realne, aby wykonać je wszystkie. Skąd wziąć na nie pieniądze?**

Gdyby nie było to realne, to nie zostałyby one zaplanowane. To nie są aż tak duże koszty biorąc pod uwagę, że większość tych przedsięwzięć ma być realizowana przy pomocy funduszy unijnych. Trzeba się jednak zastanowić, co z tych działań jest niezbędne i to zrobić w pierwszej kolejności. Myślę jednak, patrząc na sytuację społeczno-gospodarczą Bochni oraz na sytuację budżetu miejskiego, że zaplanowane zadania w perspektywie dziesięciu lat są do zrealizowania bez większych problemów. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Warto wiedzieć

Pociąg zbawienia

● Młodzież Grupy Apostolskiej oraz uczniowie Zespołu Szkół w Borzęcinie przy współpracy z GOK wystawili sztukę „Pociąg Zbawienia”.

Reżyserami przedstawienia byli nauczyciele: Joanna Bodzioch, Beata Staśko i ksiądz Rafał Zielonka. Efekty świetlne oraz nagłośnienie spektaklu zapewnił Sebastian Szafranski i Piotr Stoch. Spektakl nawiązywał swoją treścią do obchodzonego obecnie w kościele katolickim - Roku Miłosierdzia. (MAW)



FOT. M. WIECEK-CEBULA

Bal w Panoraminie

● W Restauracji „Panorama” odbył się Bal Karnawałowy dla Osób Niepełnosprawnych z Małopolski. Sponsorem imprezy był Krzysztof Kołodziejczyk radny powiatu bocheńskiego.

W spotkaniu wzięli udział podopieczni WTZ z Łapanowa, Stróż, Siolkowej, Łyszkowic, Zawady Uszewskiej, Proszówek, Krakowa, ŚDS z Muchówki i Jadownik Mokrych, SOSz W z Bochni oraz Domu Dziecka. W sumie bawiło się 220 osób. (MAW)



FOT. M. WIECEK-CEBULA

O zdrowiu w Civitas

● W Katolickim Stowarzyszeniu Civitas Christiana odbył się wykład o tematyce zdrowotnej. Poprowadził go lek. med. Marek Kania.

Tematem prelekcji były choroby układu moczowego. – Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Jego uczestnicy podkreślali, że sprawy medyczne zostały im wyjaśnione w prosty i zrozumiały sposób – mówi Halina Mucha, przewodnicząca Civitas Christiana w Bochni. (MAW)



FOT. M. WIECEK-CEBULA

Uście. Ciekawie w bibliotece



FOT. M. WIECEK-CEBULA

► Wieczór kolęd i pastorałek połączony z otwarciem wystawy „Galeria sztuki ludowej” zakończył projekt „Uścińskie Bajanie - działamy z pasją poprzez rozwijanie kreatywności i twórczości plastycznej oraz rękodzieła ludowego” zorganizowany w ramach konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam” finansowanego przez Bank Zachodni WBK. Głównym celem projektu było zaangażowanie mieszkańców Uścia Solnego w życie kulturalne ich miejscowości. W ramach projektu odbyły się warsztaty dla dzieci (malowanie na szkle i płótnie, wyrabianie figurek z masy solnej, wykonywanie dekoracji, konkursy sportowe i literackie) oraz seniorów (zajęcia z bibułkarstwa, malowanie na szkle, decoupage, warsztaty kulinarne). – Wspólne spotkania stały się elementem integrującym lokalną społeczność, były czasem wspólnej wymiany myśli, zdań i pomysłów – mówi Sylwia Gadowska, kordynator projektu. (MAW)

Nowe życie w nowym domu

- Sześćoosobowa rodzina Budków z Borku kilka dni temu w pożarze straciła dach nad głową
- Z pomocą pogorzelcom przyszedł samorząd i mieszkańcy ich wioski. Dostali już nowy dom!

Borek

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Pierwszą rzeczą, którą 65-letnia Krystyna Budek robi, gdy tylko się rozpakuje, będzie pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej w Okulicach.

- Muszę iść podziękować, że Bóg ocalił mi dzieci. Bez nich moje życie nie miałoby sensu - mówi ze łzami w oczach kobieta, która kilka dni temu z płonącego domu boso, ubrana tylko w koszulę nocną, wynosiła na rękach 4-letniego Łukasza i 6-letnią Nikolę - wnuki, które wychowuje razem z mężem. Cudem ocalała też jej 25-letnia niewidoma córka Monika.

Zostały tylko zgliszcza

Budkowie, sześćoosobowa rodzina z Borku w pożarze straciła dach nad głową.

- Zostały zgliszcza, nie ma co odbudowywać - przekonuje Jan Budek, mąż pani Krystyny. Razem z synem Józefem (ojcem Nikolę i Łukasza) starają się uporządkować działkę. W zasadzie wszystko co tam jest, nadaje się do wyrzucenia.

Od poniedziałku Budkowie mieszkają w niewielkim drewnianym domku oddalonym od kilkaset metrów od poprzedniego. Mają tu do dyspo-



▶ Jan i Krystyna Budkowie z niewidomą córką Moniką i 4-letnim wnukiem Łukaszem



▶ Ze spalonego domu zostały tylko zgliszcza. Wszystko nadaje się do wyrzucenia

zycji trzy pokoje, kuchnię i łazienkę. Na rok wynajęła im go gmina.

- Płacą za to mieszkanie symboliczny czynsz, dostali węgiel na opał. Jeśli będą mieli problemy z opłatami, pewnie im pomożemy - mówi Piotr Koczanowski, sekretarz gminy Rzeszawa.

Nieraz ogarniają trwoga

Budkowie jeszcze nie do końca rozpakowali się w nowym do-

mu. Część rzeczy nadal jest w workach. Cały czas też coś robia, remontują, poprawiają.

- Musimy oczyścić i odmalować drewniany sufit, bo stara farba sypie się nam na głowę - uśmiecha się pan Jan.

Trzeba też naprawić okna, bo niektóre szyby są powybijane. To doraźne roboty, które muszą wykonać, by dało się tutaj zamieszkać.

- Staram się nie myśleć o tym, co nas spotkało i patrzeć

w przyszłość z optymizmem, ale czasami ogarnia mnie trwoga - zwierza się pani Krystyna. Zaraz jednak uspokaja się przekonując, że musi być silna dla dzieci, które wychowuje.

- One potrzebują tego. Muszą mieć w kimś oparcie, ciepły kąt i na stole obiad - wylicza.

Monika musi poznać dom

We wtorek w nowej kuchni pani Krystyna gotowała rosół, dziś poda rodzinie zupę fasolo-

wą a na drugie pewnie sadzone jajka, za którymi przepada Nikolka i Łukasz.

W nowym domu z odnalezieniem się ma problemy Monika, niewidoma córka państwa Budków.

- Tam, gdzie mieszkaliśmy, znała każdy kąt. Po domu poruszała się na pamięć - mówi mama 25-latki. Tutaj wszystko jest nowe i niestety obce.

- Pewnie musi upłynąć trochę czasu zanim przyzwyczai-

ję się do tego - przekonuje 25-latka.

Dziękujemy za pomoc

Budkowie od mieszkańców wioski dostali bardzo dużo ubrań i niezbędnych do życia przedmiotów. Potrzebują jednak jeszcze wersalki, pojedynczego fotela do spania i garnków do kuchni. Bardzo przydałyby im się także kołdry i poduszki. ●

©©

Wybieramy Ludzi Roku 2015 „Gazety Krakowskiej”

Bochnia, Brzesko

Mamy już pierwszych faworytów w naszym plebiscycie. Na pierwsze miejsce wysunął się Marek Widła prywatny przedsiębiorca z Bochni.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

- Jestem zaskoczony przyznał się Marek Widła po tym jak zadzwonił do niego z tą informacją. - To oznacza, że ludzie doceniają to co robię - przekonany przedsiębiorca, który kilka lat temu ściągnął do Bochni irlandzki kapitał i wybudował piękny apartamentowiec na osiedlu św. Jana.

Tuż za nim także ze sporą ilością głosów jest Luiza Sawicka-Hofstede prezes Fundacji Auxilium i Halina Mucha Szefowa Civitas Christiana w Bochni. Głosowanie jednak nadal trwa i wszystko może się

jeszcze zmienić. Przypominamy, że głosować można na 4 sposoby: za pomocą SMS-ów, kliknięcie na portalu www.gk.pl, poprzez facebooka i kupon plebiscytowy. Głos przez SMS daje kandydatowi 10 punktów, przez facebooka - 2, przez kliknięcie na www.gk.pl - 1, a za pomocą kuponu - 10 punktów. Głosowanie za pomocą SMS-ów jest równoznaczne z zakupem e-wydania „Gazety Krakowskiej” i trwa do 15 lutego, do godz. 23.59. SMS-y wysyłamy pod nr. 72355 wpisując w treści

LUDZIEBB. i numer swojego faworyta (np. LUDZIEBB.1). Jeden SMS kosztuje 2,46 zł z VAT. Można oddać dowolną liczbę głosów. Głosowanie w internecie odbywa się poprzez kliknięcie na odpowiedni przycisk - trwa do 8 lu-

togo, do godz. 12. Czytelnicy, którzy mają indywidualne konto na stronie www.gk.pl powinni zalogować się na to konto, a ci którzy go nie mają, nie muszą się rejestrować w celu zalogowania się - poprzez kliknięcie na przycisk „GŁOSUJ ZA” oddają głos na swojego kandydata.

Dzienny limit kliknięć - 1 z jednego urządzenia. Głosowanie za pośrednictwem facebooka (FB) poprzez kliknięcie na odpowiedni przycisk trwa do 8 lutego, do godz. 12. Trzeba zalogować się na swoje konto FB i powiązać je ze swoim kontem w serwisie www.gk.pl. Aby głos był ważny, konieczne jest umożliwienie publikacji postu na tablicy właściciela konta w aplikacji FB w jego imieniu. Poprzez kliknięcie

na przycisk „GŁOSUJ ZA” uczestnik oddaje głos na swojego kandydata. Dzienny limit - 1 głos z jednego konta FB. Głosowanie a pośrednictwem kuponów. Ukazą się one w GK dziś i 12 lutego.

Na jednym kuponie można głosować na jednego kandydata. Wypełnione kupony trzeba dostarczyć do redakcji GK, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków, do 15 lutego do godz. 12.

Jedna osoba może zebrać dowolną liczbę kuponów na swojego kandydata.

Trzeci etap Plebiscytu, czyli wybór Ludzi Roku 2015 Małopolski, rozpocznie się 19 lutego. Przejdą do niego automatycznie zwycięzcy II etapu, czyli lokalni ludzie roku, a także zdobywcy drugich i trzecich miejsc w tych lokalnych edycjach.

Wszystkich kandydatów, a także wyniki głosowania można śledzić na bieżąco na stronie www.gk.pl. ●

©©

REKLAMA

016054340

Plebiscyt Człowiek Roku 2015

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

ETAP II

Głosuję na



Kupony można przysyłać do 15 lutego 2016 r.
na adres: Gazeta Krakowska, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków
Głosuj także wysyłając SMS pod numer 72355 (koszt 2,46 z VAT)
Regulamin na www.gazetakrakowska.pl

głosujący

Imię i nazwisko

adres

telefon

lub e-mail

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz może wyrazić sprzeciw co do przetwarzania jego danych.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polska Press Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polska Press Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon

podpis

Dostali 925 gram szczęścia

- Justyna i Jakub Jonakowie z Rzezawy z utęsknieniem czekali na dzień narodzin Wiktorii
- Okazało się, że ukochana córeczka ma wrodzona łamliwość kości oraz krótszą jedną nóżkę

Rzezawa

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W niewielkim pokoiku domu przy ulicy Pacynkowej w Rzezawie, w którym mieszkają 29-letnia Justyna i 35-letni Jakub Jonak, na razie jest tylko miejsce na łóżeczko. W szafce kilka sztuk śpioszków, a w garażu wózek, który dostali od znajomych.

- To wszystko, resztę dokupimy, gdy Wiktorcia wyjdzie ze szpitala. W tej chwili jednak nikt nie potrafi nam powiedzieć, kiedy to nastąpi - mówi ze smutkiem w głosie pani Justyna.

Mała naczynka Calineczka
Córke urodziła przez cesarskie cięcie raptem dwa miesiące temu w 29 tygodniu ciąży. To była konieczność, bo KTG wykonywane w szpitalu wykazywało spadek tętna płodu.

- Lekarze musieli ratować nasze maleństwo. Gdy się urodziła, była taką kruszyną, ważyła raptem 925 gramów - mówi pan Jakub.

Dziewczynka natychmiast trafiła do inkubatora. Rodzice mogli ją zobaczyć dopiero po kilku godzinach.

- To był straszny widok, taka mała istota podpięta do różnych urządzeń - mówi



► Justyna i Jakub Jonakowie ze zdjęciem ich maleńkiej córeczki Wiktorii. Dziewczynka od urodzenia przebywa w szpitalu



► Wiktorcia w dniu urodzin ważyła niespełna kilogram

jej mama, która w szpitalu na Ujastku, gdzie nadal przebywa Wiktorcia, jest codziennością.

Inne macierzyństwo

Wstaje wcześniej rano. Musi najpierw dojechać do Bochni, potem przesiąść się na busa do Krakowa. Do szpitala dojeżdża tramwajem. Nie ma jej w domu praktycznie cały dzień. Nie narzeka, choć nie tak wyobrażała sobie macierzyństwo.

Wiadomość o ciąży ucieszyła oboje rodziców. Justyna i Jakub byli już pięć lat po ślubie. Pierwsze USG nie wykazywało żadnych problemów. Przy kolejnym lekarz polecił, aby skonsultować się ze specjalistą w szpitalu na Ujastku.

- Ten po dokładnym badaniu stwierdził, że nasza córeczka może mieć wrodzoną łamliwość kości, krótszą lewą nóżkę oraz wadę serca - wylicza pani Justyna.

Wcześniej wykryte problemy z serduszkiem udało się wyeliminować.

Niestety podejrzenia co do problemów z kośćmi potwierdziły się po urodzeniu Wiktorii, a także po specjalistycznym badaniu genetycznym.

- Ta łamliwość może oznaczać dla małej długie leczenie,

Nie bez powodu daliśmy na imię naszej córce Wiktorcia. Będzie waleczna

zabiegi i rehabilitację - przekonują rodzice.

Z Krakowa do Łodzi

W przyszłym tygodniu dziewczynka zostanie przewieziona na oddział chorób metabolicznych kości Szpitala Klinicznego w Łodzi.

Razem z nią jedzie jej mama, która nie wyobraża sobie życia bez ukochanej córki. Codzienne dojazdy do miasta oddalonego od domu o około 300 kilometrów nie wchodzi w grę, więc musi znaleźć jakieś mieszkanie na miejscu.

Pan Jakub będzie do żony i córki dojeżdżał jak tylko pozwoli mu na to obowiązki służbowe. Jest zatrudniony w jednej z dużych firm na terenie Brzeska.

Musi pracować, bo w tej chwili jest jedynym żywicielem rodziny. A pieniądze są im bardzo potrzebne na teraz i później. Na same dojazdy do szpitala idzie znaczna część jego pensji.

Silna jak Wiktorcia

Oboje rodzice wierzą, że Wiktorcia przezwycięży chorobę. Jest przecież silna. - Gdy miała miesiąc, potrafiła się unieść na rączkach i uśmiechnąć do mnie. Pielęgniarki nie chciały mi w to uwierzyć - mówi zakochany w swojej córce tata.

Pan Jakub podkreśla też, że nie bez powodu jego córka ma na imię Wiktorcia, co z łaciny znaczy to zwycięstwo. - Jestem przekonany, że już niebawem będziemy mogli ją zabrać do domu - mówi.

Dziewczynka prawidłowo się rozwija, choć cały czas przebywa w inkubatorze. Jest podłączona do aparatury, która pomaga jej oddychać, bo ma jeszcze z tym problemy. - Wspaniale przebiega na wadze. W tej chwili ma już 1900 gramów czyli ponad dwa razy więcej niż w chwili urodzenia - cieszy się jej mama. - Mam nadzieję, że będzie już dobrze - dodaje. ●

Jak można pomóc

● Wiktorcia Jonak jest podopieczną Fundacji Auxilium, można jej pomóc przekazując 1 proc. podatku - KRS 0000410419 lub wpłacając pieniądze na konto 192490 0005 0000 4600 9443 3949

REKLAMA

016026258

Plebiscyt Gazety Krakowskiej

Wpływowa Kobieta Ziemi Tarnowskiej 2016

Głosuję na



Kupony prosimy przysyłać do 8 lutego 2016 r. na adres
Gazeta Krakowska, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków

Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)

Lista kandydatów i regulamin na www.gazetakrakowska.pl

głosujący

Imię i nazwisko

adres

telefon

lub e-mail

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrazić sprzeciw co do przetwarzania jego danych.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polską Press Grupę Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskiej Press Grupy Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon

podpis

To już ostatnie dni walki w naszym plebiscycie

Region tarnowski

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

Na kilka dni przed zakończeniem głosowania na czele naszego plebiscytu znajduje się Izabela Zwolęń. Na co dzień współpracuje z wójtem gminy Wierzchosławice, doradzając mu w ważnych sprawach decydujących o losach samorządu. Jest również radną rady miejskiej w Wojniczu. Do środy do godziny 17 oddano na nią już 691 głosów. Na drugim miejscu z 275 głosami znajduje się wójt gminy Gręboszów, Krystyna Świętek. Swoją funkcję pełni już trzecią kadencję. Jest lubiana i doceniana przez mieszkańców gminy.

Na trzecim stopniu podium plasuje się Ewa Łączyńska-Widz. Szefowa Biura Wystaw Artystycznych w Tarnowie dba o to, aby

mieszkańcy miasta mogli dokładnie poznać sztukę nowoczesną. Zdobyła 215 głosów.

Tuż za podium znajduje się Anna Pieczarka. Radna sejmiku województwa małopolskiego otrzymała do tej pory 182 głosy.

Na drugim końcu stawki znajdują się posłanki. Jeszcze żadnego głosu nie otrzymała Urszula Rusecka.

Na pewno liczy, że jej wyborcy zmobilizują się w ostatnich dniach głosowania. Wsparcia od naszych Czytelników oczekuje zapewne Józefa Szczurek-Zelazko, która zdobyła zaledwie cztery głosy.

Na swoje kandydatki można głosować na trzy sposoby do 9 lutego. Za pomocą kuponów publikowanych w gazecie oraz internecie lub wysyłając SMS z przypisanym kodem kandydatki. Regulamin głosowania i informacje o kandydatkach można na www.gazetakrakowska.pl. ●

Bocheńska biblioteka dostała książki z Niemiec

Bochnia

Blisko 200 niemieckojęzycznych książek dostała w prezencie bocheńska biblioteka od Stowarzyszenia Partnerskiego Bochnia - Saarlouis.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

- Wszyscy ci, którzy chcą nauczyć się języka niemieckiego lub go doszlifować, mają teraz taką możliwość dzięki mieszkańcom niemieckiego powiatu Saarlouis - zaznacza Dorota Rzepka, dyrektorka bocheńskiej biblioteki.

Stowarzyszenie Partnerskie Bochnia - Saarlouis powstało w 2005 roku i funkcjonuje na podstawie oficjalnego porozumienia o partnerstwie, które zostało zawarte pomiędzy powiatem bocheńskim a niemie-

ckim Landkreis Saarlouis. - Celem organizacji jest angażowanie mieszkańców obu powiatów do bezpośrednich i wzajemnych spotkań oraz partnerskiej współpracy w różnorodnych dziedzinach, aby przyczynić się do wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i współpracy i urzeczywistniania wspólnej Europy obywateli - dodaje Dorota Rzepka.

Dotychczas stowarzyszenie realizowało projekty partnerskie w dziedzinie kultury, edukacji, turystyki i rekreacji. Teraz przyszedł czas na pomoc dla bocheńskiej księżnicy, która wzbogaciła się o unikatowe publikacje.

Obecnie w zbiorach biblioteki w Bochni znajduje się ponad 143 tys. książek. Około 1200 z nich to publikacje obcojęzyczne w języku angielskim, niemieckim, francuskim oraz włoskim. ●

Dziewczyny z Bochni idą prostą drogą do awansu

● Ponad czterysta zawodniczek walczyło w Bochni o zwycięstwo

Bochnia

Roman Kieroński
sport@gk.pl

W rozgrywanym po raz siódmy, Międzynarodowym Festiwalu Koszykówki Dziewcząt świetnie spisały się reprezentantki gospodarzy - koszykarki MOSiR-u Bochnia.

Dziewczęta z Bochni triumfowały w turnieju U-16 (rocznik 2000). Kolejne lokaty zajęły zespoły Basketu Piekary Śląskie, Pomiaru Brzeg, Orlika Ujazd, UKS-u Trops Kartuzy, MOSM-u Jelenia Góra i MOS-u Katowice.

MVP w tej kategorii została grająca w zwycięskim zespole Kamila Puławska a do drużyny „Gwiazd” wybrana została jej klubowa koleżanka Aisza Buczek oraz: Alicja Jarzab (Brzeg), Weronika Pawlak (Ujazd) i Weronika Mazur (Piekary Śląskie).

Sukces w tej kategorii to świetny prognostyk przed dalszą częścią sezonu, w którym głównym dla nas celem jest awans i dobra gra w finałach Mistrzostw Polski - powiedział trener bocheńskich koszykarek Rafał Sroka.

Sukces swoich nieco starszych koleżanek powtórzyły dziewczęta urodzone w roku 2002. W pokonanym polu pozo-



► Koszykarki MOSiR Bochnia, podopieczne Rafała Sroki mogą być dumne ze swojego występu

stawiały słowacki zespół Young Angels z Kosi, MKS PM Tarnów, Wisłę Kraków, BK Iranki pri Dunaju ze Słowacji i UKS-u Trops Kartuzy.

Do zespołu All Stars zostały wybrane Agnieszka Krawiec i Anna Gnutek z MOSiR-u, Tereza Schreiberova (Kosice) i Aleksandra Kuczyńska (Pałac Młodzieży). Tytuł MVP i tym razem pozostał w Bochni. Otrzymała go Gabriela Czekaj. Czwarte miejsca zajęły zespoły MOSiR-u startujące w kategoriach U-12 i U-15.

Dziewczęta urodzone w roku 2004 przegrały rywalizację

z UKS-m Kartuzy, Young Angels Kosice i BKM-em z Piastan (obie ekipy ze Słowacji).

W pierwszej „piątce” turnieju znalazła się Magdalena Cabała z MOSiR-u oraz Tatiana Gumanova (Kosice), Nina Gawlakova (Piastany), Cyntia Formela i MVP Kamila Grobel (obie z Kartuz).

W turnieju dziewcząt urodzonych w roku 2001 triumfowały koszykarki UKS-u Trops Kartuzy, przed Young Boys Kosice, MOS-em Katowice i MOSiR-em Bochnia. Najlepszą koszykarką w tej grupie

została wybrana Aleksandra Ustowska (Kartuzy).

Do zespołu „Gwiazd” trafiły: Marta Thammavong (Katowice), Agata Piastowska (Kartuzy), Sofia Virasztoova (Kosice) oraz kolejna reprezentantka gospodarzy Julia Fortuna.

Dodatkową atrakcją dla fanów basketu było rewelacyjne koszykarskie show z udziałem mistrza Polski w freestyle'u Pawła Kidonia i czołowych polskich dunkerów: Arkadiusza Przybylskiego, Aleksandra Maślanki i Fabiana Lesnera. ●

Ostatnie dni głosowania

Plebiscyt

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

Plebiscytowa zabawa - tak bowiem traktujemy wybór najbardziej popularnych sportowców regionu tarnowskiego zbliża się do wielkiego finału. 31 stycznia zakończyliśmy przyjmowanie głosów za pośrednictwem facebooka.

Jesteśmy mile zaskoczeni ogromnym zainteresowaniem taką formą głosowania. Sytuacja w czołówce zmieniała się jak w kalejdoskopie.

Z doświadczenia poprzednich lat doskonale jednak wiemy, że o tym, którzy sportowcy znajdą się w gronie tegorocznych laureatów zadecydują głosy oddane przez naszych Czytelników tuż na finiszu, często diametralnie zmieniające zdawałoby się wcześniej już ustaloną kolejność. 9 lutego - ostatniego dnia składania plebiscytowych kuponów nie będą się pewnie zamykały drzwi do naszej redakcji. Także codzienna poczta dostarcza nam kolejną porcję kuponów. Przypominamy, na sportowców brzesko-bocheńskiego regionu można głosować za pomocą oryginalnych kuponów zamieszczanych nadal w „Gazecie Krakowskiej”. Także do północy 9 lutego głosy można też oddawać poprzez wysyłanie SMS-ów. Regulamin korzystania z serwisu znajduje się na stronach www.nasze-miasto.pl. Koszt wiadomości to 2 zł + VAT. SMS-y należy

wysyłać na numer 72 355, w treści wpisując prefiks JUN lub SEN i po kropce - numer kandydata zamieszczony na liście prezentowanej w noworocznym wydaniu „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” oraz w serwisie internetowym www.tarnow.nasze-miasto.pl.

Głosy oddane na plebiscytowych kuponach i poprzez SMS-y mają zdecydowanie większą wartość, niż te oddane wcześniej poprzez portal społecznościowy facebook.

Otóż za głosy oddane na wypełnionych, wyciętych z naszej gazety - oryginalnych kuponach sportowiec otrzymuje 10 punktów. Identyfikacją wartości punktowej ma głos oddany przez SMS.

Kibice mogą wypełnić kupon i wysłać go do tarnowskiego oddziału „Gazety Krakowskiej” (33-100 Tarnów, ul. Krakowska 1).

Przypominamy raz jeszcze kandydatów z regionu brzesko-bocheńskiego.

Juniorzy: Krzysztof Kozak - judo (JUN.7), Aisza Buczek - koszykówka (JUN.11), Klaudia Gęślak - piłka nożna (JUN.19). Seniorzy: Izabela Czapeczka - piłka nożna (SEN.15), Mateusz Wawryka - piłka nożna (SEN.20), Tomasz Węgrzyn - piłka ręczna (SEN.27), Roman Kącki - siatkówka (SEN.32), Jakub Habel - siatkówka (SEN.33).

Finałową imprezę - ogłoszenie wyników, prezentację laureatów, wręczenie pucharów i upominków planujemy zorganizować w poniedziałek 15 lutego. ●

©©

Contimax w play-offach

Siatkówka

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

Po wygranej 3:2 spotkaniu o mistrzostwo II ligi z depczącym im po piętach AZS-em Karpacami Krosno siatkarze Contimaxu MOSiR-u Bochnia umocnili się na fotelu wicelidera. Na dwie kolejki przed zakończeniem zasadniczej rundy mają trzy punkty przewagi nad trzecim w tabeli Neobusem Niebylec i już siedem nad drużyną z Krosna.

Podopiecznym trenera Roberta Banaszaka w tej fazie pozostały jeszcze mecze z przedostatnim w lidze Wisłokiem w Strzyżowie i we własnej hali z AKS-em V LO Rzeszów. Wydaje się, że już tylko kataklizm mógłby sprawić, aby bocheńscy siatkarze stracili cenne drugie miejsce. Ta lokata daje handicap w spotkaniach

rundy play off. W rywalizacji z trzecim zespołem, którym jak wszystko na to wskazuje będzie Neobus Niebylec, gra toczyć się będzie do trzech zwycięstw - dwa pierwsze mecze rozegrane zostaną w Bochni i ewentualny piąty także w bocheńskiej hali.

Wygranie rywalizacji z drużyną Neobusu daje prawo gry w półfinałowym turnieju o awans do I ligi.

- Do czekających nas spotkań podchodzimy ze spokojem, nie staramy się napinać. W Strzyżowie gramy dopiero z tydzień i dlatego w ostatnich dniach mogliśmy na treningach nieco mocniej przycisnąć - mówi spokojnie trener Banaszak. - Chcemy w dobrym stylu zakończyć rundę i przygotować się do spotkań z Neobusem. W siatkarzami z Niebyleca przegraliśmy w Bochni 2:3, wygraliśmy w rewanżu 3:1. Przeciwnicy są więc w naszym zasięgu. ●

W skrócie

JUDO

Wyleją pot na macie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni w tym miesiącu tworzy nową grupę w popularnej w mieście dyscyplinie judo. Na zajęcia, które będzie prowadził doświadczony trener Waldemar Kowalski, przyjmowane będą dziewczęta i chłopcy w wieku już od pięciu lat. Treningi prowadzone będą w sali judo przy ul. Wojska Polskiego 1 w poniedziałki i środy od godziny 16.45 do 17.45. Każde dziecko biorące udział w treningach będzie mogło raz w tygodniu - po zajęciach w poniedziałek od godz. 17.45 lub w środę od 18 do 19 skorzystać także z zajęć na krytej pływalni. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie dzwoniąc na numer: (14) 612 25 40. (KIER)

PIŁKA RĘCZNA

Starcie z Olimpem dopiero w środę

Zaplanowany w sobotę rewanżowy mecz szczypiornistów MOSiR-u Bochnia z Olimpem Grodków rozegrany zostanie dopiero w środę - 10 lutego (godz.19.30). Spotkanie zostało przełożone ze względu na udział Olimpu w półfinałach MP juniorów. W drugoligowej tabeli podopieczni trenera Ryszarda Tabora zajmują niestety ostatnią lokatę. W pierwszej rundzie nie zdołali odnieść zwycięstwa. Fatalną passę chcą przełamać w meczu z drużyną Olimpu, z którą w pierwszej rundzie w Grodkowie przegrali pechowo różnicą jednej bramki. Przygotowując się do środowego spotkania piłkarze ręczni z Bochni rozgrywają jeszcze mecze typowo kontrolne z VIVE II Politechniką Świętokrzyską i Czuwajem Przemyśl. (KIER)

REKLAMA 035986574

Najlepszy SPORTOWIEC 2015 z terenu powiatów tarnowskiego brzeskiego dąbrowskiego i bocheńskiego

GŁOSUJĘ NA:

kategoria 1 - senior:

kategoria 2 - junior:

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać 9 lutego 2016 r. na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 1a, 33-100 Tarnów. Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT). Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.nasze-miasto.pl

Imię i nazwisko _____

adres _____

telefon _____

lub e-mail _____

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych przez Polską Press Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług. Polska Press Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon _____

podpis _____

Jolka

rozwiązania